

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamówkę wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja:

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,00 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamówkę wiersz petitowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na czwartek dnia 23-go września 1920.

Nr. 220

Do naszych czytelników!

W ciągu kilku ostatnich lat wielkie nastąpiły zmiany tak we wewnętrznych ustrojach państw i narodów, jako też w ich zewnętrznych politycznych stosunkach. Karta Europy, a szczególnie środkowej i południowej zmieniła się do niepoznania. Na gruzach dawnych wielkich mocarstw, z którymi wszyscy liczyć się musieliśmy, wyrosły pierwsze latorośle nowych, odrodzonych państw. Na co dawniej całe wieki się składały, obecnie działo się kilka lat. Ze zdumieniem odnosi się do wielkich przewrotów chwil obecnych, gdy zważymy dawniejsze położenie. Przewrót ten przyniósł ze sobą także niejedno wielkie zło, jak demoralizację, utratę ducha religijności u narodów, obojętność na niedolę ludzką i poszczególnych narodów. Między wskrzeszonymi państwami znalazła się na pierwszym miejscu Polska, która wycierpiała tyle za własne winy i za winy innych narodów. Z odzyskaniem naszej niepodległości rozpoczął naród polski inaczej pracować, niż podczas niewoli, gdzie odebrano mu wszelkie prawa do rozwoju. Obecnie, chociaż w ogromnie trudnych warunkach, pracuje lud polski nie dla swych ciemniejszych, lecz dla własnej nowej Ojczyzny. Każdy według swego zawodu, stanu i sił powinien oddać jej najlepsze swe siły, bo od jej dobra zależy w głównej części także dobro poszczególnych jej obywateli.

Po przyłączeniu Pomorza do Polski, nastąpiło tu ogólne przebudzenie się ducha polskiego, który pod naciskiem Niemców słabo tu wegetował. Jedynie prasa polska podparła żywioł polski. Jej należy się za to wdzięczność. Mimo skrzepowania jej różnemi wyjątkowemi prawami, umiała ona wlewać w lud nadzieję w powstanie Polski. Germanizacja Pomorza niestety rażno postępowała naprzód. Młodsze pokolenie po większej części nie umiało już pisać po polsku i posługiwało się dla tego językiem niemieckim.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Nikt nie jest już nagabywany lub szykanowany za to, że abonuje gazetę polską, bo mamy czasy polskie. Dzisiaj jest szczególnym obowiązkiem czytać polskie gazety i dokształcać się, aby wyrównać to, czego szkoła niemiecka nie uczyniła. Dla tego każdy powinien abonować gazetę polską. Czytać ją mają nie tylko starsi lub mężczyźni wyłącznie, lecz także niewiasty, młodzież męska i żeńska i dzieci. Kto nie zna dobrze języka polskiego, niech uczy się go. Dla nikogo nie powinno być wymówką, iż się jest już w podeszłym lub dojrzałym wieku. Wystarczy tylko chcieć i to chcieć usilnie, a następnie zabrać się do pracy. Dla chcącego nie ma nic niemożliwego. Tylko nie trzeba się lada trudnościami zniechęcać. Wytrwać trzeba do końca. Oświata w życiu ludzkim i całych narodów dokonała cudów. Naród polski, który ma należeć do najdzielniejszych narodów świata, powinien mieć także światłych obywateli. Gazety polskie dają nam bardzo dużo oświaty. Za ciemnego człowieka uważa się dzisiaj tego, który nie wie, co się w świecie dzieje. Czytając gazetę polską, dowiadujemy się wprost o najnowszych różnych wypadkach w świecie i nie potrzebujemy się pytać o to innych ludzi. W dzisiejszych czasach co chwilę nadchodzą nowe ciekawe wiadomości. Gazety polskie za to powinny być pokarmem duchowym dla każdego Polaka. W każdym domu polskim powinna się znajdować gazeta polska. Ona jedynie może sprostać wymaganiom naszego ludu. Tymczasem dużo jeszcze Polaków, a szczególnie na Kaszubach abonuje gazetę niemiecką. Chociaż będzie ona katolicka, to pozostanie zawsze jednak niemiecką i zatruci nam będzie ducha polskiego. Czytelników naszych prosimy, aby takich obojętnych pozyskiwali dla naszej gazety i aby porzucili niemiecką.

„Gazeta Gdańska” wychodzi już od trzydziestu lat i jest najstarszym pismem polskim w Gdańsku. Broniła ona zawsze praw ludu polskiego na Kaszubach, Pomorzu i Gdańsku. W nowym kwartale ukończymy budowę drukarni naszej, a zarazem powiększamy nasze pismo i poczynimy niejedne ulepszenia. Kto zatem w przyszłym kwartale chce otrzymywać „Gazetę Gdańską”, powinien ją natychmiast zamówić i to przysyłając listem zapisany abonament, który dla Polski wynosi 10,50 mk. kwart. Naszych Przyjaciół i Czytelników prosimy zjednywać nam nowych abonentów, a szczególnie takich, którzy nie abonują żadnej gazety lub czytują niemiecką. W przyszłym kwartale, gdy wieczory są długie, będzie „Gazeta Gdańska” prawdziwą rozrywką i pokarmem duchowym dla naszych Czytelników.

Redakcja.

Głos patrioty.

Od znakomitego uczonego i obywatela kraju, który pędził żywot pracowity w różnych częściach Polski, „Dziennik Poznański” odbiera list następujący:

Wytrychem

chciał bolszewik otworzyć

sobie serce Polski. Polska

armja z polskimi wodzami

precz go odpędziła. Pamiętajmy,

że każdy grosz na Pożyczkę Odrodzenia oddany

**wzmacnia zasowy
i sztaby podpierające
wrota Ojczyzny!!**

(2109)

Zmienne losy wojny rzuciły mną w ostatnich czasach i kazały mi od najdalej, północno - wschodnich kresów przenieść się na zachodnie rubieże naszej Rzeczypospolitej. Bliskość frontu bojowego, powolny przejazd przez całą prawie Polskę, a wreszcie zetknięcie się ze społeczeństwem z różnych stron kraju — to wszystko dało mi możność zauważenia i odczucia pewnych objawów, które może wielu widzi, lecz nie wszyscy chcą i pragną o nich mówić.

O nich to pragnę słów kilka powiedzieć, a czynię to dla tego, że jako nie związany z żadną z partji politycznych, mogę spokojniej mogę obserwować, tem więcej, że nie biorę i nie chce brać udziału w polityce.

To, co się dzisiaj widzi w Polsce, to obraz niezmiernie dziwny. Na czoło narodu, jako jedyny niemal czynnik o olbrzymiej pozytywnej wartości, wysunął się żołnierz polski, ten, dla którego nie ma innego nakazu i innej myśli, jak tylko ta, by Polski wrogiem nie oddać. Jedynie to wcielenie instynktu samozachowawczego — jedyny spadkobierca naszych bojowników wolności z lat niewoli.

Ale poza tym czystym elementem społeczeństwo dziwny obraz przedstawia. Rozhulały się i rozhulały walki partyjne, rozgrywały się namiętne spory wrogich obozów do tego stopnia, że zdałoby się, iż już wszelkie granice i miara zostały przekroczone. Z trybun na wiecach lub z dzienników padają dziwna beztroska rzucone oskarżenia wzajemne o zdradę, podejrzanie o knowanie zamachów wzywa się do załatwienia porachunków, często wyłącznie partyjnych i sieje się albo nienawiść, albo — gorsze od nienawiści — zwątpienie i niewiarę w własne siły.

Ci, co dzierżą władzę, zda się, że stracili krytykę własnych czynów i sądzą, że tylko ich myśli i czyny mają wartość pozytywną; ci, co z krytyką występują, zda się, że stali się nieznajni do uznania niczego za dobre, co się ich zdaniu sprzeciwia. — Drażni się przeciwników słowem i formą wystąpień, nie bacząc na to, że właśnie słowo i forma nieraz więcej rozjaśnia, niż treść wystąpienia.

A tymczasem na kresach Polski pożar nie gaśnie. Proste obliczenie sił wroga lub uważne czytanie komunikatów sztabu generalnego uczą, że niebezpieczeństwo dla Polski wcale nie minęło, lecz ciągle wisi nad nią, powstrzymywane tylko ramieniem naszego żołnierza. Rzut oka na mapę frontu uczy, jak wiele jeszcze do utrzymania i odzyskania tego potrzeba, co z krwi ducha jest naprawdę nasze.

I doprawdy, człowiek bezpartyjny pytać się musi, dlaczego go teraz, kiedy dach płonie nad głową, nie mamy tak czystego i jednolitego frontu politycznego i wewnętrznego, jak nasz czysty i jednolity front wojskowy. Już teraz ostatnia godzina nadeszła, by nastał czas wielkich przebaczeń i porozumień. To co dzisiaj się dzieje, te walki partyjne, to nie tylko rozrzucone i straszliwe marnowanie sił narodu, ale zaślepienie go, bo walka wewnętrzna odwraca oczy od niebezpieczeństwa zewnątrz idącego.

Słowa, niebacznie z trybun i dzienników rzucone, lecą w lud, olbrzymieją, szerzą słabość i zwątpienie, a nie daj Boże, by przeszły do jedynie czystego jeszcze elementu, do żołnierza naszego. Dzisiaj nasz żołnierz nie chce wiedzieć o

sporach wewnętrznych. Rozmawiałem z wielu młodymi żołnierzami, którzy, choć z rany całkiem jeszcze nie wyleczeni, wydzierali się na front, bo tam: „spokojniej, nie ma walk partyjnych, niema tego niepokoju wewnętrznego, jaki wprowadza bezwzględna waśń stronnictw.” — Żołnierz daje trud trud krwawy, bo widzi w nim cel jedyny: istnienie Polski. Walki partyjne od tego celu odwracają umysły.

Jeden z przewodników bolszewizmu wyraził się, że podczas wojny mają bolszewicy swój główny front — za frontem wroga, w tym niepokoju, który tam sieje. Czy możemy zgodzić się na to, byśmy pomagali naszym wrogom przez nasze waśnie?

Spółeczeństwo żywe i ruchliwe musi mieć partje i spory partyjne; z nich często rodzi się postęp. Ale na te spory będzie czas wówczas, kiedy elementarne warunki naszego istnienia będą zabezpieczone; dziś powinno nastąpić jakieś porozumienie. A może ono dojść do skutku, bo jestem głęboko przekonany, że w partjach walczących, mimo różnic zdań, jest myślą przewodnią troska o wolność Polski.

Niech ta troska, w imię której walczy nasz żołnierz, stanie się podstawą do porozumienia się partji.

prof. Michał Siedlecki.

Ciekawe wynurzenia niezależnych w konstytuancie Gdańskiej.

Wczorajsze zebranie konstytuancy gdańskiej zajmowało się w pierwszym rzędzie sprawą wysłania delegacji gdańskiej do Paryża, celem podpisania konwencji gdańsko - polskiej.

Zebranie rozpoczęło się o godzinie pół do trzeciej popołudniu. Pierwszym punktem obrad była sprawa wyboru delegatów gdańskich, którzy mają podpisać konwencję gdańsko-polską. Delegatami wybrano przewodniczącego Rady stanu pana Sahm i posła Schimmera (centrowca.) Po wyborze obu delegatów nastąpiła wymiana zdań poszczególnych stronnictw. Nacjonalista żądał w konwencji praw, któreby Gdańskowi zapewniły suwerenność i niezależność. Poseł Rahn (niezależny socjalista), zarzuca gdańskiemu projektowi konwencji charakter wszechniemiecki i w porównaniu do polskiego jest to woda i ogień. Dodał on jeszcze, że jego partja odrzuca gdański projekt i zaznacza, że do Paryża nie należy posyłać ludzi, którzy zapisani są na liście politycznych przestępców. Z powodu ostatniego zdania zabrał głos p. Sahm i odparł z oburzeniem podobne zarzuty. Imieniem partji centrowej przemówił ks. prob. Sawatzki. Mówca ubolewał z powodu odłączenia Gdańska od Niemiec. Zwrócił się on przeciw projektowi konwencji rządu polskiego i przeciw głosom prasy polskiej i licznym wiecom w sprawie Gdańska, które żądają włączenia Gdańska do Polski, według zdania „Gdańsk niegdyś polskie miasto, znowu polskiem będzie.” W końcu zaznaczył przedstaw. centrowców gdańskich, że prawa Polaków gdańskich według traktatu pokojowego muszą być przestrzegane i partja jego wystąpi w ich obronie. (Wątpimy bardzo. Dop. Redakcji.) Przemawiali jeszcze krótko dr. Zint i p. Jewelowski. Imieniem Koła Polskiego dał oświadczenie dr. Panecki podał powody, dla których odmówili współpracy w konwencji, gdyż ich zdaniem jest projekt gdański przeciwko traktatowi pokojowemu. Pan Sahm oświadczył, iż niepodległy Gdańsk będzie dla Polski bardzo pomocnym, gdyż przez niego będzie mogła Polska prowadzić handel zamorski. (Polska ma istnieć dla Gdańska? Dop. Red.) Dodał on jeszcze, że jego staraniem będzie pracować dla interesów Polski i Gdańska. (Raczej dla Niemiec. Dop. Red.) Wielkie ożywienie zapanało na sali, gdy przemawiał p. Schimmer. Poseł Mau wyjaśnia sprawę zarzucaną jego partji przez niektórych posłów tajnej dyplomacji. Zaznaczył on: Z bolszewikami mieliśmy styczność już od dawnego czasu. Bolszewicy zamierzali także zająć Gdańsk, lecz my radziliśmy im, żeby tego nie czynili, gdyż przeciwwolucja przez to wzrosła i byłoby to dla nich wielką klęską. Bolszewicy mieli zająć wtenczas tylko Pomorze.

Było to wynurzenie niezależnego socjalisty o ich tajnej dyplomacji. Podczas jego mowy było wielkie poruszenie na sali.

Załatwiono tylko punkt pierwszy obrad. Koniec zebrania o godzinie pół do szóstej popołudniu.

Ofiary plebiscytu.

W jednym z pism polskich na Pomorzu wytoczono zarzut przeciw władzom, że nie troszczą się o ofiary plebiscytu na Powiślu, Warmii i Ma-

zawsu. O ile chodzi o władze na Pomorzu stwierdzić należy, że starają się one rzeczywistym ofiarom plebiscytu nieść pomoc, choć na organizację przygotowań do plebiscytu nie miały zgola wpływu, gdyż ludzi do pracy plebiscytowej dobierały i pracą tą kierowały czynniki, znajdujące się poza Województwem Pomorskim i od władzy Województwa tego niezależne. Staraniem Wojewody Pomorskiego wyznaczone fundusze na zapmogi dla ofiar plebiscytu i utworzono osobny komitet, który ofiarom plebiscytu niesie pomoc doraźną i wynajduje dla nich pracę choć brak jej dla ludności miejscowej.

Przedewszystkiem przecież zabiegają władze Województwa Pomorskiego, aby działacze plebiscytowi, o ile mieli stałą siedzibę na terenie plebiscytowym, mogli tam pozostać. W tym celu dostarcza się poskim władzom centralnym materiału, aby na podstawie Traktatu Wersalskiego w drodze dyplomatycznej starały się o ochronę dla Polaków pozostałych pod panowaniem niemieckim. Wobec braku mieszkań na Pomorzu i w całej Polsce jest uchodźstwo z obszarów plebiscytowych niepożądane.

O ile chodzi o powierzenie urzędów uchodźców z terenów plebiscytowych, nie wolno zapominać, że obok licznych godnych poparcia ofiar plebiscytu przybywają na Pomorze także jednostki, o których powiedzieć można, że interes Polski na obszarze plebiscytowym padł ofiarą ich lekkomyślności lub wprost nieuczciwości. Takie indywidua nadają się nie na urząd, tylko na ławę oskarżonych przed Sądem Doraźnym.

Przegląd Polityczny

Dalszy pochód zwycięski wojsk naszych.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH Z DNIA 20 WRZEŚNIA.

Oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela zbliżają się do rzeki Zbrucz, witane wszędzie entuzjastycznie przez całą ludność bez różnicy wyznania i narodowości. Na Wołyniu w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem jazda nasza zajęła Równu. Jeden z pułków konnej armii Budiennego poddał się pod Klewaniem.

Na północ od Prypoci wojska nasze zdobyły po zwycięskich walkach, w których odznaczył się 32 pp. Prużany i stację kolejową Linówka. Wzięto 1000 jeńców, 13 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji.

Na odcinku od Prużan do Nowego Dworu nieprzyjaciel wykazuje większą aktywność, atakując w różnych miejscach tego frontu. Wszystkie ataki krwawo odparto. Litwini gromadzą siły na linii rzeki Maryszny. Przybycie nowych dywizji sowieckich z armii syberyjskiej na frontie Niemna zostało stwierdzone.

Naczelne Dowództwo wojsk polskich. Sztab Generalny.

TROCKI KRZYCZY... POMOCY!

PAT. Tutejsza stacja radjotel. przejęła depezę Trockiego, który znajduje się obecnie na froncie zachodnim. Telegram ten, nacechowany niepokojem z powodu niepowodzeń na froncie polskim, kończy się następującymi słowami: „Należy organizować wszędzie rządowe zbiórki przedmiotów celem wysłania ich na front. Nasza armja zachodnia odczuwa dotkliwy brak karabinów, naboju, karabinów maszynowych i szabel

Robotnicy Tuły, Ługańska, Symbirska, Permi i Złato-usta nie zostawcie frontu zachodniego bez broni”.

DALSZE POSTĘPY OFENSYWY GEN. WRANGLA.

Havas. Operacje gen. Wrangla postępują pomyślnie naprzód. W dniu 14 bm. wojska gen. Wrangla przeszły w kierunku Marjampola i Połogów do ofensywy zajmu-

jąc kilka miejscowości, zdobywając 2 armaty i wiele karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. Radio depesza z Konstantynopola donosi, o wzięciu do niewoli na tym odcinku frontu 3 pełnych pułków sowieckich i zdobyciu znacznej ilości materiału wojennego.

DEKRET NACZELNIKA PAŃSTWA, DOTYCZĄCY ŁASKI DLA DEZERTERÓW WOJSKOWYCH.

Dekret Naczelnego Wodza. „Wróg, który najechał ziemię polską, wycofuje się w popłochu. Dokonał tego, w pierwszym rzędzie patryotyczny zapał, ofiarność, poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego. Dumny być może z osiągniętych wyników każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku, obowiązek swój wobec Ojczyzny spełnił. Ten zaś który z własnej winy, wbrew obowiązkowi poza szeregi pozostał, ponosi najcięższą karę. W tej podniosłej chwili nie chcę ścigać surową karą tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sobie krzywdę, uchylili się od współdziałania ze swymi zwycięzkimi towarzyszami broni, oraz, aby dać im możliwość okupienia popełnionego błędu, zarządzam, co następuje: osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami, wskutek samowolnego ich opuszczenia, lub wskutek samowolnego powstrzymania od powrotu do szeregów, nie będą ścigane wedle przepisów wojennych sądu doraźnego, o ile najpóźniej do dnia 4-go września rb. włącznie, zgłoszą się do służby wojskowej do najbliższej władzy wojskowej, lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego.

W wypadkach wskazania tych osób w drodze postępowania zwykłego, Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz właściwe dowództwo czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności użytek z przysługującego im prawa zawieszenia kary aż do zakończenia działań wojennych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski. Dezerterzy wykryci po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą wedle ustawy doraźnej z całą surowością prawa.

Podpisano: Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Józef Piłsudski. Warszawa, dnia 20-go września 1920.

ŚP. PUŁKOWNIK ARNOLD SZYLLING.

PAT. Dnia 17 bm. w bitwie pod Kobryniem zginął śmiertelnie bohaterską pułk. Arnold Szylling, dowódca 57-go pułku piechoty wielkopolskiej. (III-ci pułk strzelców wielkopolskich). W św. pam. pułk. Szyllingu stracił 57-my p. p. swego twórcę i nieodżałowanego dowódcę który dowodził nim od chwili powstania aż do ostatnich bitw. Pułk. Szylling brał udział we wszystkich operacjach 14-tej dywizji piechoty wielkopolskiej, zaczynając od Mińska, przez Bobrujsk, Berezynę aż do ostatniej kontrofensywy od Dębina. W akcji tej, prowadzonej z podziwu godną energią i męstwem, pułk. Szylling i jego pułk pokrył się niezapomnianą sławą. W ostatnich bitwach odznaczył się on zdobyciem Kobryni, za co został odznaczony przez Wodza Naczelnego krzyżem „Virtuti Militari”. Zginął w obronie zdobytego miasta, odpierając zacięte ataki bolszewików, podczas kontrataku, który prowadził jak zwykle w pierwszej linii.

NUNCJUSZ PAPIESKI DLA RUMUNJI.

„Journal des Debats” donosi z Rzymu, że układy pomiędzy stolicą Apostolską a Bukaresztem doprowadziły do podjęcia oficjalnego urzędowych stosunków Stolica wysłała Monsignore Marimaggi jako nuncjusza do Bukaresztu, mianując go równocześnie tytularnym arcybiskupem Adrianopoli.

FRANCUSCY KANDYDACI NA STAOWISKO PREZYDENTA.

W paryskich kołach senatorskich zdaje się istnieć wciąż jeszcze zamiar zwrócenia się ponownie do Milleranda z propozycją przyjęcia kandydatury; zdaje się być pewnem, że senatorzy nie przyjmą bez wszystkiego kandydata izby, tylko urządzią manifestacją na korzyść Lena

Bourgeois. Jest to jedyna na którą zgadzają sięwstętkie stonnictwa.

„Temps” donosi, że Millerand oświadczył Peretso- wi, iż kandydatury nie przyjmie. Po sprawdzeniu położenia uważa za możliwą jedynie kandydaturę Peretsa lub Jonnartsa. Radził Peretso- wi, aby porozumiał się z Jonnartsem. W rozmowie pomiędzy Peretsem i Jonnartsem stwierdzili obydwaj, że kandydatura Milleranda jest konieczną i poczynili odpowiednie kroki u Milleranda, lecz znów bezskutecznie. Pewnem jest jednak, że Millerand poproszony zostanie ponownie o przyzwolenie na postawienie swej kandydatury. Pisma francuskie omawiają żywo możliwość wybrania Milleranda prezydentem i stawiają pytanie kto zostanie wtenczas prezydentem ministrów. Wspominają przytem nazwisko Brianda. Interesującym jest również doniesienie pisma Bon Soir, że Millerand prosił Vivianiego, który powraca z Argentyny, aby się pospieszył, ponieważ ma otrzymać portfel ministerstwa spraw zewnętrznych jeśli Millerand zostanie prezydentem. Urzędowo potwierdzają, że zgromadzenie narodowe zwołano dnia 23 września do Wersalu.

ŻOŁNIERZ POLSKI — ZBAWCA OD TYRANJI BOLSZEWICKIEJ.

PAT. Dnia 19 bm. odbyła się we Włodz. Woł. uroczystość powitania przez ludność miejscową powrotu wojsk polskich. Po nabożeństwie odprawionem w kościele i synagodze, uformował się pochód olbrzymi, w którym niesiono transparenty: „Niech żyje Żołnierz Polski”, „Precz z bandami bolszewickimi”, „Niech żyje Wódz Naczelny, Józef Piłsudski” i t. p. Wśród szeregu przemówień, przyjęto nast. rezolucję: „Ludność miasta i powiatu Włodz. Wołyń. — polska, rusińska i żydowska, zebrana we Włodzimierzu Wołyńskim, z okazji uroczystości powrotu wojsk polskich — wita radośnie wojska polskie, widząc w żołnierzu polskim zbacwcę od tyranji bolszewickiej.

Wierzymy niezłomnie, że węzły zadzierzgnięte z Macierzą w dniach ciężkich i krytycznych, połączą nasz kraj na zawsze z Rzeczypospolitą Polską”.

WYWIAD Z MINISTREM GRABSKIM.

Journal de Pologne ogłasza wywiad swego redaktora Delagneau z ministrem skarbu p. Grabskim w Paryżu. Minister Grabski oświadczył, że podróż jego do Paryża ma na celu zawarcie między Francją a Polską umowy gospodarczej, na zasadzie wzajemnych rekompesat pod postacią towarów. Francja — powiedział minister — już dostarczyła Polsce ogromnej ilości wszelkiego rodzaju materiałów wojennych i dostarczać go będzie musiała i w przyszłości jeszcze bardzo wiele mimo ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.

Polska wobec przeżywanego kryzysu finansowego nie jest w stanie płacić za te dostawy gotówką, natomiast ma Polska na eksport duże zapasy nafty, cukru, krochmalu a nawet i spirytusu. Wymianą towarów pragnie Polska uregulować swoje zobowiązania wobec Francji zarówno przeszłe jak i przyszłe. W czasie rozmowy minister Grabski kilkakrotnie zastrzegł się, że misja jego ma charakter wyłącznie finansowo-gospodarczy, bynajmniej nie polityczny.

DOOKOŁA NIEPOROZUMIENIA POLSKO — LITEWSKIEGO.

PAT. Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych donosi: W celu załagodzenia zatargu między armją polską a litewską, wynikłego na skutek wtargnięcia wojsk litewskich na obszary polskie na Suwalszczyźnie, rząd polski, po uprzednim porozumieniu się z rządem litewskim, wysłał do Kalwarii delegację składającą się z przedstawicieli Naczelnego dowództwa i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jako warunki wstępne mających się odbyć rokowań, rząd polski wysunął: 1) żądanie uznania przez rząd litewski linii demarkacyjnej z dnia 18-go lipca 1919 roku identycznej z minimalną linią Polskiej granicy na Suwalszczyźnie, ustanowionej przez Radę Najwyższą w dniu 8-go grudnia 1919 roku.

2) Zobowiązanie się rządu litewskiego do przestrzegania ścisłej neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej. Rząd litewski te oba warunki wstępne przyjął, co umożliwiło polskiej delegacji wyjazd do Kalwarii. Jednakże delegacja litewska odrzuciła następnie te warunki. Na żądanie delegacji polskiej, aby rząd litewski zobowiązał się do wycofania swych wojsk z obszarów polskich na linję 8-go grudnia, delegacja litewska odpowiedziała odmownie. Dając wyraz swej dobrej woli, stro- na polska rokowań nie zerwała, w nadziei na zmianę w toku obrad stanowiska delegacji litewskiej. W 3-cim dniu delegacji litewscy zawarunkowali wycofanie wojsk litewskich z polskich obszarów — od wycofania się wojsk polskich na południe od obecnej linii na taką odległość, na jaką będą odsunięte wojska litewskie. W rzeczywistej rezolucji propozycja litewska, ograniczająca prawa Polski do jej własnych działań wojsk polskich, walczących przeciwko armji bolszewickiej. Inaczej fakt ten przez delegację polską rozumiany być niemógł. Zważywszy przytem, że delegaci litewscy oświadczyli między innemi, że nie uznają potrzeby dania Polsce żądanych gwarancji, dalsze trwanie rokowań w Kalwarii stało się bezcelowe. Delegacja polska wróciła do Warszawy, złożwszy uprzednio oświadczenie, że rząd polski zmuszony, wskutek narzuconej nam ze strony Rosji sowieckiej wojny, do zachowania zupełnej swobody działań wojennych, będzie jednakże gotów porozumieć się z rządem litewskim celem uregulowania pożądanego godnego zatargu i nieporozumienia, wywołanego przez wojska litewskie i z zadowoleniem powita każdy krok wiodący ku zmianie stanowiska rządu litewskiego.

Posiedzenie konwentu senjorów.

PAT. Jak donosi „Naród”, odbędzie się w czwartek, jeszcze przed posiedzeniem sejmu, posiedzenie konwentu senjorów.

Spieszcie się

z zamówieniem jednego
z NAJSTARSZYCH pism
na Pomorzu, jakim jest

Gazeta Gdańska

Zamiar przewrotu bolszewickiego na Słowaczynie.

PAT. „Venkow” donosi, że przywódca bolszewików czeskich, Muna, udał się w towarzystwie kilkunastu agitatorów na Słowacznę, w celu doprowadzenia tam do przewrotu bolszewickiego. Zamieszczając tą wiadomość, dziennik podkreśla, że socjaliści na Słowaczynie składają się ze spokojnych żywołów, jednak tak zwani żydowscy przywódcy, którzy przybyli tam z zagranicy, mogą popchnąć lud do nierozważnych czynów.

Podróż ministra statkiem z Warszawy do Gdańska.

PAT. Minister Narutowicz od dnia 10-go do 14-go bm. odbył podróż statkiem z Warszawy do Gdańska. Celem podróży było zbadanie obecnego stanu Wisły, rozpoczętych na niej robót, poznanie granic tymczas. Polski na dawnych terenach plebiscytowych oraz sprawy związane z naszym dostępem do morza. Szczegółowe zbadanie tymczasowych granic Polski na obszarze plebiscytowym w kwidzińskim, ujawniło naocześnie niemożliwość utrzym. obecnego stanu rzeczy, przy którym prawa Polski do Wisły, zastrzeżone przez Traktat Wersalski stają się wprost iluzorycznymi.

Sprawozdanie o przebiegu rokowań polsko-litewskich.

PAT. „Kurier Poranny” podaje: Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, po wysłuchaniu porządku dziennego, Min. Spraw. Zagr. ks. Sapieha, przedstawił sprawozdanie o przebiegu rokowań polsko-litewskich w Kalwarii, oraz depeszę z Paryża, przedstawiającą radę Ligi Narodów na sprzatargu polsko-litewskiego.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę 22 września 1920:

Mauryc. z tow. mm.

Słońca wschód o g. 5,47 zachód o g. 5,58.

Księżycy wschód o g. 3,12 zachód o g. —

Gdańsk. Urząd gospodarczy (Wirtschaftsamt) wolnego miasta Gdańska rozplakatował po mieście ilustrowane wezwanie do współobywateli, piętnujące nabywanie artykułów wolnym handlem objętych po paskarskich cenach.

— Zwracamy uwagę na umieszczone w dziele ogłoszeniowym rozporządzenie magistratu, dotyczące wydawania nowych kart żywnościowych.

— Orędzie dyrekcji kolejowej. Z dniem 1-go kwietnia 1920 roku, objęły władze kolejowe polskie zarząd kolejami pomorskimi i wprowadziły na nich gospodarkę wagonową w duchu polskim zdecentralizowaną.

W myśl przepisów obowiązujących od 1-go kwietnia b. r. każdy klient prywatny ma zamawiać wagony pod naładunki cało- i półwagonowe na 48 godzin przed domniemaną ładugą wagonu i to pisemnie wprost u naczelników stacji względnie ekspedycji towarowych.

W razie niedostawienia wagonu według powyższego zamówienia może się klient uzalić do dyrekcji kolejowej państwowej w Gdańsku.

Natomiast wszelkie pisma i listy prywatnych klientów wysłane do dyrekcji kolejowej państwowej w Gdańsku z żądaniem podstawienia wagonów na dowolnej stacji i uwiadomienia go o podstawieniu wagonu, by mógł zacząć ładować, pozostaną jako omijające przepisy bez odpowiedzi.

W razie ograniczenia ruchu towarowego na kolejach pomorskich, będzie tenże z wyraźnymi wskazówkami w dziennikach ogłoszony.

Dyrekcja kolei państwowej w Gdańsku.

— Biedne dzieci z kresów, obecnie w Gdyni, proszą dobre dzieci gdańskie o część swych starych zabawek; mogą być zepsute. Podarki te oddawać można u pani Scheffsowej we Wrzeszczu, ulica Główna 90 p. lub w Banku Handlowym Długi Rynek 7 do 8.

— Wieczór literacko-artystyczny pani Modzelewskiej (Wojewskiej), znanej artystki z Warszawy, odbędzie się w niedzielę, 26-go września o godzinie 7-mej wieczorem na sali Bildungsvereinshaus przy Hintergasse nr. 16 w Gdańsku. Część dochodu przeznacza się na sieroty „Marji Panny”. Wieczór urozmaicony będzie pierwszorzędniemi występami, deklamacjami i humorystycznymi pieśniami, koncertem itd. Oprócz wyżej wspomnianej ulubionej warszawskiej artystki dramatycznej, pani Modzelewskiej (Wojewskiej), współdziałają w wieczorze pp. Czyżewska, Tylewska (córnka), Jabłoński, Sarnowski i inni. Bilety są do nabycia w księgarni p. Czarlińskiego, Töpfergasse 19. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Bufet przygotowuje przekąski i napoje. Kostjumy z Paryża.

— Parcelacja dóbr na Pomorzu. Z Pomorza donoszą nam, że Prezydent Urzędu Osadniczego z Poznania, dr. Karasiewicz, objeżdża powiaty pomorskie, ażeby wyszukiwać majątki, nadające się do parcelacji. Dowiadujemy się, że w Wejherowie spowodował Urząd Osadniczy założenie Spółki Osadniczej dla robotników, której Urząd Osadniczy z majątku Boleszewa oddaje 300 morg na kolonję dla fabryki krzesel w Gościcinie. Taka Spółka powstaje także dla robotników w Redzie. W powiecie Puckim rozparceluje Urząd Osadniczy kilka domen — w Kościerskim powiecie zaś folwark Stary — Wiec przy Wysinie i jedne z domen. Dla istniejącej Spółki Osadniczej dla robotników w Pelplinie stara się Urząd Osadniczy u Kapituły Pelplińskiej o odstąpienie części folwarku Maciejewa.

— Na Czerwony Krzyż złożyli na moje ręce: p. Paszotowa 20 mk. polskich, pani Lago 100 marek niemieckich, zebrałe na przyjęciu u państwa P. we Wrzeszczu 50 mk. polskich i 320 mk. niemieckich, za pośrednictwem p. Kobylńskiego od p. inżyniera Jerzego Paździóra z Gdańska 50 mk. niemieckich i 68 mk. polskich, N. N. z Wejherowa 3 mk. niem., p. Bettlewskiego z Gdańska 27 mk. niem., p. dyrektor Brzeski 102 mk. niemieckie, pan Antoni Miotk z Pucka 102 mk. polskie, p. Janina Speichertówna z Sopotu 42 mk. niem., p. Oreszewska z

Sopotu 30 mk. niem., pan Kobylński 52 mk. niem., p. Gut-towa 22 mk. niem., p. Anna Dąbkówna z Oliwy 40 mk. niem., p. Zygmunt Czarnecki z Gdańska 22 mk. polskie, p. Teofila Żelewska 30 mk. niem., p. Cecylja Świtalska 22 mk. niem., p. Aurelja Heimratówna z Oliwy 22 mk. niem., p. Katarzyna Mazurowska 22 mk. niem., p. Karol Wiewiórowski 22 mk. niemieckich, p. Jadwiga Świtalska 22 mk. niem., kolektka kościelna z dnia 12-go bm. we Wrzeszczu 112,34 mk. niemieckich i 18,25 mk. polskich, pani Wojciechowska z Wrzeszcza 22 mk., p. dr. Redmer 102 mk. niem.

Na życzenie p. Wojciechowskiej prostuję, że w sumie, która już była wymienioną z Wrzeszcza, zebrała pani Flisikowska 266 mk. p. i 100 mk. niem.

Drowa Wybicka.

— Kaszubskie Towarzystwo Krajoznawcze. Działalność Kaszubskiego Towarzystwa Krajoznawczego w ostatnich czasach była niezmiernie ograniczona. Składało się na to wiele przyczyn zupełnie zrozumiałych. Obecnie Zarząd pomienionej instytucji, pragnąc przywrócić właściwe tężno życia Towarzystwu, zwołuje na dzień 5-go października r. b. o godzinie 7-mej wieczorem na sali hotelu Sokołka w Kościerzynie, walne zebranie członków. Na porządku dziennym, między innymi, zmiana statutu.

Kokoszki. Na tutejszym torze kolejowym pracują przeważnie robotnicy, którzy wcale nie są dla Polski dobrze uświadomieni. Chociaż umieją po polsku, mimo to rozmawiają między sobą przeważnie po niemiecku, co czyni wrażenie, jakby się to odbywało w rdzennie niemieckim kraju. Z wszystkich tamże zatrudnionych tylko czterech jest prawdziwych Polaków. Dodać jeszcze należy, iż prawie wszyscy owi po niemiecku czujący robotnicy podpisali listę z żądaniem przyłączenia ich do obszaru wolnego miasta Gdańska. Teraz zaś znajdują dobre eschronienie w Polsce i swem wyzywającym postępowaniem drażnią mieszkańców czujących prawdziwie po polsku i robotników okolicznych. Owi robotnicy mogą zupełnie spokojnie pracować sobie za wysoką zapłatą w Polsce, podczas gdy robotników polskich na obszarach plebiscytowych, którzy głosowali za Polską, pozbawia się pracy. Gdzież równouprawienie.

Tczew. Bójka śmiertelna na noże odegrała się temi dniami w „Zaciszu tczewskim.” Zawodowi furmani Herman Lot i Paweł Kamiński, stolarz Erich Stern i ślusarze Zalewski i Duwe, wybrali się na razem na wycieczkę do „Zacisza.” Spędziwszy przedtem kilka godzin w restauracji, wyszli wszyscy w stanie podochocnym. Krótko po przybyciu na miejsce, wszczęła się pomiędzy Zalewskim i Kamińskim sprzeczka, która przez udział towarzyszy przybrała głośniejsze rozmiały a nawet stała się uliczną. Lot otrzymał pchnięcie nożem w rękę w jedną z głównych żył, a nie mając ratunku, zginął pod drogą wskutek upływu krwi. Kamiński i Zalewski o-trzymali także obrażenia tak, że ostatniego trzeba było umieścić w szpitalu. Jako sprawca śmierci Lota wykazał się stolarz Stern, który jednak tłumaczył się tem, że czyn ten popełnił w stanie niepoczytalnym. Powiatowy lekarz dr. Licznarski udał się z komisarzem policji na miejsce krwawych zająć i stwierdził tylko śmierć Lota. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do dalszych badań sądowych.

Susz. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tu na placu, na którym ustawiono huśtawkę amerykańską. Uczeń piekarski S. spadł skutkiem nieostrożności tak nieszczęśliwie z rozbijanej huśtawki, że nastąpiło pęknięcie czaszki. W stanie nieprzytomnym odniesiono go do szpitala.

Laskowice. Pomiedzy Berlinem a Terespolem wjechał pociąg wiozący węgle na ranżerujący pociąg towarowy. Kilka wagonów zostało znacznie uszkodzonych. Ma być również kilka osób rannych, czy nawet zabitych, lecz pewności nie było się można dowiedzieć.

Kwidzyn. Gazeta niemiecka „Westpreussische Mitteilungen” donosi o morderstwie rabunkowo - lubieżnem. Ofiarą tego ohydneho występku padła młoda panienka z Kwidzyna.

Malbork. Napaść brutalna na bezbronną Polkę. W podróży do Malborka jakiś Niemiec pobił w brutalny sposób i to bez wszelkiej przyczyny uderzając pięścią po twarzy, nauczycielkę, pannę Halinę Machównę, w chwili, gdy pociąg stał na stacji w Rachulcu. Napadniętej opuchła twarz do tego stopnia, że nie mogła udać się w dalszą podróż.

Chełmno. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady powiatu chełmińskiego uchwalono asygnować z fundusów powiatowych: 1) na armię ochotniczą 100 tysięcy marek, 2) na zakup koni dla armji 100 tysięcy marek i 3) na flotę polską 50 tysięcy marek. Prócz tego uchwalono podatek ze ziemi ornej na zakup koni.

Wiadomości telegraficzne.

Żołnierz Polski swą pierśią prze naprzód bez wytchnienia!

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH Z DNIA 21 WRZEŚNIA.

Wojska nasze osiągnęły już na całej linii rzekę Zbrucz. Bolszewicy w szybkim tempie uciekają dalej na wschód przy użyciu furmanek. Wojska ukraińskie przekroczyły Zbrucz.

Na Wołyniu w ostrym pościgu za nieprzyjacielem zajęliśmy Wyszogródek i Krzemieniec. Równocześnie jazda nasza dotarła do linii rzeki Horynia, zajmując Ostrog, Bobryń, i Derażnię.

Na północ od Prypeci, w walkach w rejonie Prużan, zdobyć nasza wrosła do 2250 jeńców i 27 karabinów maszynowych. Atak nieprzyjacielski na Chrynki i Lichosielce krwawo odparli. Nieprzyjacieli pozostawił w naszym ręku 586 jeńców w tej liczbie 2-ch oficerów i 9 karabinów maszynowych. W wypadach puszczołnych naszych oddziałów zajęto Klepacze, Brzostowice Wielkie i Brzostowice Murowane, przyczem wzięto 736 jeńców. Dalsza zdobyć jeszcze nie obliczona.

Dalej na północy, w wypadzie wywiadowczym zdo-

byto miejscowość Kuźnicę i Nowy Dwór, biorąc jeńców, którzy potwierdzają ponowne przybywanie nowych dywizji sowieckich armji syberyjskiej na front Niemna.

Litwini ostrzelali dwukrotnie ogniem karabinowym patrole nasze w miejscowości Strzelcomizna. W ciągu d. 19 bm. ostrzeliwała artylerja litewska placówki nasze nad jeziorem Głuchem. Patrol litewski, który podszedł aż do miasta Fracki, wzięto do niewoli wraz z oficerem, nim, dowodzącym. Poza tem litwini umacniają swoje pozycje.

Naczelné Dowództwo Wojsk Polskich. Sztab Generalny

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Zebranie filji krawców Z. Z. P. we wtorek 21-go o pół do 8-mej wieczorem w Domu św. Józefa Töpfergasse. Dla ważnych spraw prosi o liczne przybycie. Zarząd.

Szydlice. Lekcje śpiewu w środę dnia 22-go bm. o godzinie pół do 8-mej wieczorem w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Wrzeszcz. W czwartek 23-go bm. odbędzie się zebranie Z. Z. P. i zarazem N. P. R. o godzinie 7-mej wieczorem na sali Kleinhammerpark. O liczny udział prosi Zarząd.

Pogótki. W niedzielę dnia 26-go bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie zebranie N. P. R. w zwykłym lokalu.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Städt. Handwerker- und Fortbildungsschule.

Fortbildungsklassen für schulentlassene Mädchen.

Unterrichtsfächer:

1. Maschinennähen und feine Handarbeiten (Aussäuerungsarbeiten: Stopfen, Flicker, Anfertigung einfacher Wäschestücke u. a.) 2 mal wöchentlich 3 Std.
2. Deutsch — 2 mal 2 Std. wöchentlich
3. Rechnen — 2 mal 1 Std. wöchentlich.
4. Gesundheitslehre, Kinderpflege u. Hauswirtschaftskunde 2 mal 1 Std.
5. Turnen — 2 mal 1 Std.
6. Kochen (einfache Mittagsgesichte) 1 mal 4 Std.

Beginn: Donnerstag, den 7. Oktober.

Die Unterrichtsstunden sind auf 4 Wochentage vor- und nachmittags verteilt. Das Schulgeld beträgt für die ersten 5 Pflichtfächer 20 M halbjährlich, für Kochen ausserdem 5 M monatlich.

Die Hauptanmeldungen finden am 30. September, 1. und 2. Oktober nachmittags von 4—6 Uhr in der Fortbildungsschule an der grossen Mühle statt — spätere Anmeldungen werden ausnahmsweise noch in den Vormittagstunden zwischen 9 und 1 Uhr in der Geschäftsstelle der Fortbildungsschule angenommen.

Das Schulzeugnis ist mitzubringen.

Das Schulgeld ist bei der Anmeldung zu entrichten. (2185)

Städt. Handwerker- und Fortbildungsschule.

Kurse für freiwilligen Unterricht:

Mathematik, Elektrotechnik, Zeichnen für gelernte Metallarbeiter, Deutsch-Rechnen, Polnischer Sprachunterricht.

Männliche und weibliche Personen, des Gewerbetandes wird durch besondere Kurse Gelegenheit geboten, sich Kenntnisse und Fertigkeiten anzueignen, die über das Lehrziel der Pflichtschule hinausgehen.

Der Unterricht im Winterhalbjahr beginnt am Donnerstag, den 7. Oktober. Anmeldungen bis 6. Oktober, vormittags 10—12 Uhr und abends 5—7 Uhr im Geschäftszimmer der Schule, An der grossen Mühle 11/13. Das Schulgeld ist bei der Anmeldung zu entrichten und beträgt für das Halbjahr für je 4 Wochenstunden 10 M. Für Bedürftige sind ganze oder halbe Freistellen vorhanden. Ausführliche Pläne im Geschäftszimmer der Schule. Dort oder bei dem Direktor auch nähere Auskunft. (2184)

Der Magistrat.

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen.

Am Mittwoch, den 22. und Donnerstag den 23. September 1920 werden sämtliche Haushaltungen abgefertigt, die ihre neuen Hauptmarkenbogen noch nicht abgeholt haben.

Die Ausgabe findet in folgenden Stellen statt: Mädchenschule Faulgraben, Knabenschule Kehrriedergasse, Reichstädt, Mittelschule Gertrudengasse, Langfuhr, Mädchenschule Bahnhofstrasse, Neufahrwasser, Mädchenschule Sasperstrasse, Heubude, Albrechts Hotel.

Die alten Nahrungshauptkarten mit Markenbogen sowie die Ausweise sind vorzulegen.

Die Dienststunden sind von 8—2 Uhr. (2177)

Danig, den 20. September 1920.

Der Magistrat.

NIEMIECKI JARMARK WSCHODNI

W KRÓLEWCU

26-go września do 1-go października 1920 r.
Największy Jarmark na Wschodzie
przeszło 1600 wystawców

wzory różnych maszyn, narzędzia i artykuły rolnicze dla wielkich i małych gospodarstw. Różne działy, elektrotechniczny, włókienniczy, skórzany, wyroby ze skóry, obuwie, meble, artykuły dla użytku gospodarstwa domowego, wyroby stalowe, artykuły pierwszej potrzeby, wyroby chemiczne, farmaceutyczne i kosmetyczne, produkty bursztynowe. Zamawiać pokoje można w Urzędzie Jarmarku w Królewcu (Messamt der Stadt Königsberg Pr.)

Najlepsza okazja do kupna!

Przed jarmarkiem można nabywać odznaki jarmarczne po cenie złżonej: 10,00 marek za sztukę, mogą one być za załozeniem wysłane pocztą, lecz tylko do dnia 24 b. m. Po tym terminie odznaki powyższe będą do nabycia w Urzędzie Jarmarczonym.

Ładne i dobre pokoje są jeszcze do dyspozycji

zamawiać je można przez Oddział mieszkaniowy na stacji lub Urząd Jarmarczy w Królewcu Börsenstrasse 16.1.

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Papierosy Borg

PIERWSZORZĘDNE WYROBY
TEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU

ZOPPORTAS
BALTICUM

J. B.

2048

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej
do oddania agentura „Gazety Gdańskiej”
w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851)
Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Sprzedaż lub Zamiana tartaku

TARTAK

do zprzedaży lub zamiany!

Mocno zabudowany, nowe podwójne urządzenie tartaku, o sile 120 P. S., różne maszyny stolarskie, urządzenia elektryczne, willa o 11 pokojach, ogród, dom robotniczy na 4-6 rodzin, bogate łaki i gospodarstwo, położony koło kolei w mieście na terenie Prus Zachodnich, należącym obecnie do Polski, w okolicy b. lesistej, do sprzedania lub zmiany na taki sam tartak znajdujący się na terenie niemieckim. 2157

Berthold Wittenberg

GUTTSTADT OSTPR.

Maszyny do pisania!

Poszukuje się celem kupna lub wypożyczenia maszyny do pisania z polską klawiaturą. Zgłosz. pod lit. K. do Eksp. Gaz. Gd.

Bracia rozszerzają „Gazetę Gdańską”

Sekretarz i asystent.

Możliwie obeznani z pracami Wydziału Powiatowego lub Obwodowego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Wojewódzki Sąd Administracyjny w TORUNIU.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawać na maszynie „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc.
G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1699)

KORESPONDENT

ma wolne godziny popołudniowe. Przyjmuje również tłumaczenia.

Łask. oferty do „Gazety Gdańskiej” pod „korespondent”

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

NADZWYCZAJ KORZYSTNA OFERTA:

10/30 PS. Phaenomen faeton podwójny

14/40 PS. Presto Lieferwagen

19/55 PS. Bargmanna kryty samochód

Różne samochody w najlepszym stanie z modnymi eleganckimi karoserjami.

Zaopatrywanie samochodów i montaż.

Wszystkie wozy są do nabycia w Gdańsku.

Zgłoszenia pod nr. 2175 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”

CHŁOPCA

do posyłek
poszukuje

Bałtycki Bank Komisowy

T. z. o. p.

Towarzystwa Komandytowe

Melzergasse 11/13. 2164

zgłoszenia pom. 9-12 i 3-4.

Poszukuję od zaraz

pomocnika

mleczarskiego

do prowadzenia kotła i

maszyny. (2168)

Mleczarnia Parowa w Pelplinie

DOSKONAŁE

prywatne obiady

Schwerdtfeger, Pfefferstadt 52

Pokój meblow.

na dnówki — do wynajęcia
Schwerdtfeger, Pfefferstadt 52

POKÓJ

do wynajęcia

2181 Holzraum 12b Sciesiński

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

zawiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Posiadłość kupiecka

w rozwijającej się miejscowości Pomorza (Jabłonowie) stósowna dla trzech rozmaitych branż, w świetnym położeniu. 2161

Manfred Neumann

Susz (Rosenberg) Wpr., Markt

Włosy kupuje i płaci najwyższe ceny.

Fryzjer KÖRNER

GDANSK, Kohlenmarkt 18/19.

Potrzebny

chłopiec

do rozpoznawania listów. Zgłaszać się od 9 rano do 3 po południu do firmy

„GEZA”

Pfefferstadt Nr. 1.

Poszukuje się do polskiej instytucji

Asystenta (lub Asystentkę)

reflek. się tylko na pierwszorządne siły. Zgłoszenia należy się z waicskiem, życiorysem i odp. świadectw podać pod nr. 400 B. R. W. do Gazety Gdańskiej.

2180